

DEBATA O „CZYSTYM POWIETRZU”

GAZETA LUBUSKA

27 lutego 2019

Co nas wszystkich tak truje?



Przyczyn smogu jest wiele, najbardziej szkodzi palenie opalem stałym w domach

Winny jest też transport, głównie samochody z dieslem. A my je wciąż sprowadzamy...

Trzeba wymieniać stare piece na te najnowszej generacji. Są pieniądze do wykorzystania

Edukować trzeba już dzieci, czym powinny zajmować się gminy. Ale wiele tego nie robi...

Przez smog przedwcześnie umiera

Była szalenie ciekawa i przyniosła mnóstwo istotnych informacji o jakości powietrza w naszym województwie. Za nami trzecia debata o smogu i walce z nim, którą przeprowadziła Gazeta Lubuska.

Debatę „GL” zorganizowała w miniony poniedziałek, w swojej siedzibie w Zielonej Górze. Gościliśmy ośmiorgo ekspertów, doskonale znających temat: Wojciecha Konopczyńskiego, zastępcę szefa Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, Emilię Gaik z Biura Ochrony Środowiska, Waldemara Michałowskiego, dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego (oboje Urząd Miasta Zielona Góra), Beatę Kopaczyńską, prezesa firmy Betkom, Krzysztofa Kwietnia, prezesa zarządu, dyrektora generalnego Elektrociepłowni w Zielonej Górze, Ryszarda Stefańskiego, dyrektora EWE, Eugeniusza Winieckiego z firmy Put Kas, Adriana Kopaczyńskiego, koordynatora paliw stałych.

Dyskusję rozpoczęło wprowadzenie Ireny Billewicz-Wyso-

ckiej, moderatora debaty. Przypomniała ona o tym, że przed tygodniem trzy polskie miasta znalazły się na liście dziesięciu najbardziej zanieczyszczonych na świecie. I postawiła pytanie o stan jakości powietrza u nas i o to, co robimy, by nie znaleźć się na tak smutnej liście. Każdy z dyskutantów dostał taki sam czas na odpowiedź i przekazanie informacji o działaniach swojej jednostki czy firmy.

Wojciech Konopczyński: - Inspekcja ochrony środowiska od lat prowadzi badania i posiada dane o czystości powietrza. W naszym kraju głównym czynnikiem zanieczyszczającym są związki związane z wielopierścieniowymi węglowodorami aromatycznymi, czego wskaźnikiem jest występujący w powietrzu benzopiren. I on musi być zdecydowanie obniżony. Benzopiren jest badany na cząstkach pyłu zawieszonych PM10, im go mniej w powietrzu, tym mniej zanieczyszczenia. Województwo podzielone jest na trzy badane strefy - lubuską, Zielonej Góry i Gorzową, w których prowadzimy badania. Na ich podstawie marszałek opracowuje programy ochrony powietrza.



Goście (od lewej): Ryszard Stefański, dyrektor firmy EWE, Krzysztof Kwiecień - prezes Elektrociepłowni w Zielonej Górze, Wojciech Konopczyński - z-ca szefa Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska

Obecnie mamy zanieczyszczenie w strefie miasta Zielona Góra związane z benzopirenem, w lubuskiej - wymagające programu ochrony związanego z PM10 i obecnością arsenu na jednej ze stacji, w strefie gorzowskiej jest za dużo pyłu PM10 i benzopirenu. Nie występuje u nas zanieczyszczenie przemysłowe, nie ma ani tlenków azotu,

ani dwutlenku siarki, dwutlenku węgla czy benzenu. Średnia benzopirenu w Lubuskiem wynosi trzy nanogramy na m sześć, a średnia w kraju to pięć. Są województwa, gdzie jest dużo wyższa, 9, nawet 10. Jesteśmy jednym z województw, które ma największą szansę, by wyjść z kryzysu. Są dni, kiedy przekraczane są normy, dlatego muszą być opracowane programy.

I. Bielewicz-Wysocka: - Właśnie, programy, taki dział w Zielonej Górze. Co to za program i kto z niego korzysta?

Emilia Gaik: - W zeszłym roku pierwszy raz ruszył program dotacji do wymiany ogrzewania. Ze względu na duże zainteresowanie i potrzeby, będzie kontynuowany. W tym roku przeznaczaliśmy na to 500 tys. zł. Można uzyskać dofinansowanie do wymiany ogrzewania na wszelkiego rodzaju niskoemisyjne źródła ciepła, czyli na podłączenie do sieci ciepłej, na piece gazowe, węglowe. W tym roku będzie zmiana, to nie będą piece piątej klasy, ale te spełniające wymogi ekoprojektu, o najwyższych standardach. Oprócz pieców dotujemy wykonanie instalacji, wkładu kominowego, pomoc w demontażu.

W porównaniu z innymi regionami dotacje są bardzo wysokie, np. do wymiany pieca na gazowy - 8 tys. zł. W pewnych sytuacjach dotacja może sięgnąć 30 tys. zł, gdy np. są więcej niż cztery lokale i kotłownia. Co ważne, w tych dotacjach nie ma kryterium dochodowego. Ponieważ toczą się jeszcze sprawy proceduralne, nie można na razie składać wniosków. Ale proponujemy złożenie oświadczenia, z danymi i numerem telefonu, że ktoś wyraża zainteresowanie dofinansowaniem. W momencie uruchomienia programu będziemy kontaktować się z tymi mieszkańcami. Warto dodać, że pomagamy w wypemianiu wniosków, podpowiadamy, co

jest potrzebne, np. pozwolenie na budowę w przypadku gazu. Wnioski, oświadczenia można składać w urzędzie przy ul. Dąbrowskiego, pokój 107, 108, 106, można dzwonić. Pomagamy, nikt nie odejdzie z kwitkiem. W zeszłym roku wszyscy, którzy złożyli kompletne wnioski, dostali dofinansowanie.

I. Bielewicz-Wysocka: - Nowością jest dron...

Waldemar Michałowski: - Kontrolę miasta wspólnie ze strażakami zaczęliśmy 24 stycznia. Wynajmujemy drona, który ma podwieszony czujnik. W przypadku stwierdzenia przekroczenia standardu, strażnicy idą na kontrolę. Mieszkaniec musi wpuścić ich do kotłowni, gdzie sprawdzany jest piec, kontrolujemy też dokumenty zakupu opału. Jeśli strażnicy stwierdzą, że spalanie materiałów jest niezgodne z zasadami, mogą ukarać kontrolowanego mandatem lub skierować sprawę do sądu. W tym roku dronem przeprowadziliśmy ponad 40 kontroli, pracowaliśmy nim 11 dni. Od początku sezonu grzewczego zrobiliśmy ponad 120 kontroli. W jednym przypadku skierowano wniosek do sądu. Stało się tak po analizie popiołu spalanego opału, wykonanej przez specjalistyczne laboratorium w Jastrzębiu Zdroju. Kontrole wykonujemy raczej prewencyjnie. Na te 40 w pięciu przypadkach stwierdziliśmy rozpalanie niewłaściwymi materiałami i kolorowymi gazetami. Ci mieszkańcy dostali upomnienia, na pewno przeprowadzimy tam rekontrole.

I. Bielewicz-Wysocka: - Gdzie zgłosić konieczność kontroli?

W. Michałowski: - Niepokojące sytuacje zgłaszamy straży miejskiej, od 7.30 do 15.30. Po tym czasie można nagrać wiadomość na sekretarce. Sprawdzimy, dopytamy, z czego spalania nie znikają.

I. Bielewicz-Wysocka: - Nie ma zbrodni doskonałej... Co więc nas dusi?

Krzysztof Kwiecień: - Na pewno nie dusi nas emisja pary wodnej z Elektrociepłowni w Zielonej Górze. Nasze źródło ciepła jest nowoczesne, oparte na lokalnym gazie. Podlegamy wyśrubowanym normom, także w zakresie dwutlenku siarki i tlenków azotu. Wszystkie normy spełniamy wzorowo. Świetnie gospodarujemy surowcami, z jednej jednostki energii wytwarzamy nie tylko ciepło, ale również energię elektryczną. Po 2012 r., kiedy elektrociepłownia zupełnie odeszła od spalania węglem, radykalnie została zmniejszona ilość wyrzucanego pyłu. Rocznie to niespełna 5 kg, a więc mniej niż waży zgrzewka wody. To bardzo czyste źródło.

Ryszard Stefański: - Nasza firma dystrybuuje gaz sieciami gazowymi. Spalanie gazu nie powoduje emisji pyłów ani benzopirenu. Szukamy przyczyn smogu, a wszyscy wiedzą, że jego przyczyną jest niska emisja wynikająca ze spalania w domach paliw stałych, czyli węgla, drewna. Mówi się, że przyczyną smogu jest opalanie węglem niskiej jakości. Prawda jest taka, że obojętnie jaki węgiel spalimy, spowoduje to silny efekt zanieczyszczenia powietrza. Powinniśmy postawić sprawę jasno - trzeba odejść od węgla, określić datę, kiedy przestaniemy nim palić w domach. Może to być za pięć czy dziesięć lat. Odkładanie decyzji wskazuje, że nigdy tym się nie zajmujemy. Trzeba ustalić datę, a od razu uniemożliwić wykorzystanie paliw stałych w nowo powstających domach. Powinien być przymus przyłączania się do sieci tam, gdzie ona jest.

I. Bielewicz-Wysocka: - Co z tym ograniczeniem węgla? To on nas tak dusi?

Beata Kopaczyńska: - Mój przedmówca mówił o przymuszeniu ludzi do podłączenia się do sieci. Też byłabym za tym, pod warunkiem, że są one wszędzie. Przed tygodniem rozmawiałam z kolegą ze Śląska, który mówił, że całe osiedle chciało się podłączyć do sieci, ale jej nie ma. A zatem są skazani na węgiel. Oczywiście chciałabym, żeby wszyscy palili węglem, bo nasza firma częściowo węglem stoi. Kupujemy go z różnych źródeł. W zeszłym roku w województwach lubuskim, wielkopolskim i dolnośląskim sprzedaliśmy 60 tys. ton węgla. Wszystko do domów jednorodzinnych.

W latach 80. ubiegłego wieku nie było problemu złego powietrza. Teraz tylko część polskich kopalni ma węgiel nadający się do spalania w domach. Siega się po niego coraz głębiej, jest on cięższy, koksujący. Ustawa mówi o paliwach kwalifikowanych w pewnych parametrach. Część węgla na rynku od-

REKLAMA

008917209

Firma PUT KAS poleca
oczyszczacze powietrza, jonizatory wody, ozonatory
i wiele więcej urządzeń medycznych dla zdrowego
i bezpiecznego stylu życia.



Ozonator KAS-NC202C

Urządzenie do wytwarzania ozonu w ilości 500 g/h.

Służy do dezynfekcji i odświeżania pomieszczeń, jak oczyszczacz powietrza oraz do dezynfekcji i mycia produktów spożywczych.

Ozon to najskuteczniejszy środek dezynfekujący i najbardziej ekologiczny.

Kontakt: Eugeniusz Winiecki PUT KAS

67-100 Nowa Sól, ul. Przyszłości 9

tel. 48 22 389 51 13; 48 22 389 53 57; 48 52 553 11 02 wew. 2580;

mobil - 48 601 801 156

ochronazdrowia@kas.net.pl ■ www.kas.net.pl/sklep
https://www.facebook.com/ochronaTwojegozdrowia/



aż 40, może 48 tysięcy Polaków

powiada ustawie, ale nie nadaje się do spalania w domach. Nasza firma każdy węgiel wprowadzany na rynek bada w instytucjach certyfikowanych na Śląsku i sprzedaje taki, który nadaje się do spalania w domach. Twierdzą, że przyczyniamy się do czystego powietrza w Zielonej Górze.

Adrian Kopaczyński: - Nawiążę do badania powietrza dronem. Największe spalania w domach odbywa się od 22.00 do godzin porannych. Zatem wtedy możemy do pieca wrzucić wszystko, chyba że sąsiad powiadomi straż i będzie to sprawdzane następnego dnia. Ale palenisko może być już posprzątane. Tu widzę dziurę w wykorzystaniu drona. Rozumiem, że są techniczne przeszkody, np. by nocą o coś nie zahaczyć.

Eugeniusz Winięcki: - Zajmuję się ochroną zdrowia, czyli chronieniem ludzi przed tym, co ich truje. Powiem więc, co można zrobić, by do środowiska dostawało się mniej trucizny. Nie można na problem patrzeć jednostkowo czy lokalnie, ale globalnie. Palenie węgla jest złym rozwiązaniem, bo w większości jest to spalanie wolne i niskotemperaturowe. Stąd bardzo duża

emisja szkodliwych związków i nie ma znaczenia, czy spala się w dzień, czy w nocy. Jeśli jest przyzwolenie na spalanie węgla w piecach o niskiej temperaturze spalania, to tych związków będzie bardzo dużo. Z polskiego węgla można wyprodukować gaz, smoły pogazowe i koks, i każda z tych grup jest do wykorzystania w sensowny sposób. Trzeba jasno powiedzieć - przecież nigdy nie przestaniemy korzystać z węgla. Błędne koło: mówimy - nie palić węgla, a państwo go sprzedaje, by nim palić. Jak już palimy węgla, to trzeba spowodować, żeby palić w wysokich temperaturach. Są takie technologie i można byłoby je wspierać.

Wojciech Konopczyński: - Uczestniczyliśmy w programie rządowym „Czyste powietrze”. Pozwala on wymienić piece, ale w pewnej gradacji. Oczywiście najlepszym rozwiązaniem jest ciepło systemowe i jeśli jest taka możliwość, należy skorzystać. Drugim rozwiązaniem jest gaz, o czym mówi dyr. Stefański. Ale są sytuacje, że nie ma sieci, wówczas trzeba wymienić piec. Mamy trochę czasu. W województwie powstały uchwały

antysmogowe - do 2023 r. w Zielonej Górze i Gorzowie wszystkie piece muszą mieć standard co najmniej piątej klasy, a na terenie województwa - do 2027. Zachęcam więc do skorzystania z programu wymiany pieców oferowanego przez rząd, który będzie trwał 10 lat.

Krzysztof Kwiecień: - Rozbudujemy sieć ciepłowniczą, w najbliższych trzech latach na terenie miasta zbudujemy ponad 6 km. To niezmiernie istotne, by w obrębie istnienia sieci były przyłączane duże obiekty. Ale zachęcamy też mieszkańców, bo sieć daje komfort i bezpieczeństwo. Gdy mówimy o cenie opału stałego, pomijamy cenę życia i zdrowia ludzkiego oraz ochronę środowiska. Jeśli policzymy koszty, to wcale nie jest to najtańsze paliwo, właściwie jest najdroższe. Oczywiście węgiel ma swoje miejsce w mikście energetycznym, to w przypadku wielkich bloków, np. w Bełchatowie czy Opolu. Ale to inne spalanie, nie ma niskiej emisji, są systemy filtrowania podlegające ścisłym normom europejskim.

Ryszard Stefański: - Często pojawia się argument, że węgiel jest tańszy od gazu i dlatego lu-



Goście, eksperci naszej debaty (od lewej): Eugeniusz Winięcki - firma Put-Kas, Adrian Kopaczyński, koordynator paliw stałych, Beata Kopaczyńska - prezes zielonogórskiej firmy Betkom

dzie palą węglem, nawet ci, których stać byłoby na gaz. Tak naprawdę różnica w ciągu roku to kilkaset złotych. Z drugiej strony mówimy o 50 tys. ludzi umierających przez smog. Ten, kto pali węglem, w pierwszej kolejności truje sam siebie, bo większość pyłu opada koło jego domu. Kilkaset złotych oszczędności czy

choroby właściciela, jego dzieci, sąsiadów? W większości miast wybór jest, bo mamy sieć. Tam, gdzie nie ma sieci ciepłowniczych czy gazowych, pojawia się pytanie, czy nie stać ludzi na zastosowanie pompy ciepła, grzanie prądem, olejem czy gazem.

Eugeniusz Winięcki: - Obywatel kupuje węgiel za 700 zł, ale

koszt społeczny takiego opału to np. 2 tys. zł, bo wydajemy przecież pieniądze na ochronę środowiska. Sprzedawajmy węgiel po kosztach, czyli będzie to 2 tys. zł. Ludzie palą węglem, bo jest to najtańsze paliwo i nie interesuje ich, co leci z komina, ale to, co wyszło z kieszeni i czy jest im ciepło w domu.

REKLAMA

008916611



Elektrociepłownia „Zielona Góra” S.A. należąca do PGE Energia Ciepła S.A. wytwarza ciepło i energię elektryczną w kogeneracji z lokalnych złóż gazu z kopalni Kościan – Brońsko. Jesteśmy też właścicielem 120 km sieci ciepłowniczej w Zielonej Górze oraz dystrybuujemy ciepło na potrzeby ogrzewania i ciepłej wody użytkowej. Od kilku lat systematycznie rozbudowujemy i modernizujemy sieć ciepłowniczą. Zastosowanie nowoczesnych technologii i rozwiązań zapewniają niezawodność, efektywność i dobrą jakość dostaw ciepła do odbiorców.

Zapraszamy do współpracy inwestorów,
developeerów, zarządców budynków i administratorów.

Usługi świadczone przez
Elektrociepłownię
„Zielona Góra” S.A.:

- ▶ przeglądy i serwis węzłów ciepłych
- ▶ płukanie wymienników ciepłowniczych
- ▶ serwis instalacji ogrzewania, wentylacji i klimatyzacji
- ▶ dzierżawa liczników ciepła
- ▶ montaż układów pomiarowych
- ▶ przystosowanie pomieszczeń do zabudowy węzłów ciepłych
- ▶ interwencje Pogotowia Ciepłowniczego

Elektrociepłownia „Zielona Góra” S.A.
ul. Zjednoczenia 103
65-120 Zielona Góra

Biuro Obsługi Klienta

ul. Zjednoczenia 103
65-120 Zielona Góra
tel. (+48) 68 42 90 300
e-mail: kancelaria@ec.zgora.pl
Tel. (+48) 68 42 90 444

Pogotowie Ciepłownicze 993

www.ec.zgora.pl



REKLAMA

008915541



betkom.eu

Brykiety węglowe UNION
do pieców i kominków

niezawodne • czyste - w 100% naturalne • długo utrzymują żar
gwarancja jakości - made in Germany
długie spalanie • niska emisja spalin



Dostępne na składach opału w Państwie okolicy - tel. 68 328 65 70

Trzeba edukować małych i dużych

W końcowej części debaty jej uczestnicy próbowali odpowiedzieć na pytanie, co zrobić, by zmniejszyć zanieczyszczenie.

Według Krzysztofa Kwietnia największy udział w smogu mają ci, którzy palą byle czym w piecu. - Wedle różnych badań stąd pochodzi 70-80 proc. zanieczyszczeń. Uznawiać trzeba, że to, czym palisz, nie jest obojętne, że jeśli mniej wydasz z kieszeni, spowodujesz, że zachoruje ktoś z rodziny czy sąsiadów - mówi prezes Elektrociepłowni.

Ryszard Stefański podkreślał, że dużo musimy zrobić w edukacji i pozytywnym wkładem wnijest debata. Ciekawym systemem jest monitorowanie poziomu zanieczyszczeń w szkołach podstawowych. W aglomeracji poznańskiej mierniki ma 160 podstawówek. Odbierając dzieci, rodzice widzą poziom zanieczyszczeń, widzą to uczniowie i nauczyciele. Jeśli naszemu

pokoleniu nie uda się pokonać smogu, to może zrobić to dzieci, które od małego widzą smog, o której się pojawia, co też można śledzić on-line - tłumaczył. Jak zauważył, edukowanie dzieci ma wpływ na ich przyszłe decyzje, ale też mogą one wpływać na rodziców. - Nie zgadzam się, że tam, gdzie nie ma sieci, musimy palić paliwami stałymi. Jest wiele sposobów, które można dofinansować. Program „czyste powietrze” ma 103 miliardy zł, z których nikt nie korzysta, bo jest trudny. Niestety, trzeba też zakazywać, bo dofinansowanie i edukacja w naszym społeczeństwie dają niewiele. Mówimy o węglu, ale pominęliśmy silniki diesla, zwłaszcza stare, które też emitują dużo pyłów - stwierdził.

Zgodziła się z nim Beata Kopaczyńska zauważając, że najprościej uderzyć w węgiel, a przecież są też właśnie diesle. - W Stuttgarcie, gdzie często przebywam, wprowadzono strefy, gdzie nie można wjeżdżać samochodami z dieslami. Niemcy przecenili te auta i sprzedają do Polski. Węgiel dokłada się do zanieczyszczeń,

ale problem należy traktować szerzej - powiedziała.

R. Stefański wrócił do węgla, by podkreślić, że wydobywamy go mniej niż spala go energetyka zawodowa. - Gdybyśmy cały węgiel z domków przekierowali do tej energetyki, dysponującej filtrami, to górnicy mieliby pracę i nie sprowadzilibyśmy 20 mln ton węgla kieleckiej jakości - mówił.

- Jeśli będziemy budować świadomość osób w gospodarstwie domowym, myślę, że dojdziemy do modelu, gdzie węgiel będzie tylko na potrzeby energetyki przemysłowej - stwierdził K. Kwiecień. - Jeśli bierzemy się za smog, w pierwszej kolejności trzeba wziąć się za ogrzewanie w domach, bo transport emituje mniej zanieczyszczeń.

Jak zauważył W. Michałowski, część mieszkańców ma piece gazowe, ale spala węgiel słabej jakości i pali drzewem, które leży na dworze. Musi być takie dofinansowanie, by było ich stać palić gazem.

Czy będzie lepiej? - Wierzę, że młode pokolenie rozwiąże



Od lewej: Emilia Gaik z Biura Ochrony Środowiska, Waldemar Michałowski, dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego i prowadząca debatę Irena Billewicz-Wysocka

problem, ale my musimy go zmniejszać - uznał K. Kwiecień.

Zdaniem R. Stefańskiego efekty daje już nagłośnienie problemu: - Bo to, że przyłączamy dwa razy więcej odbiorców nie wynika tylko z tego, że się staramy, ale z tego, że ludzie zrozumieli problem. Nie wydamy zakazu spalania węglem, ale mogą to robić miasta, powiaty. Skoro mógł Kraków, mogą Zielona Góra i Gorzów. Musimy to robić teraz, nie liczyć na następną generację.

E. Winiecki powiedział, że trzeba edukować już, także ludzi starszych, którzy odczuwają, czym oddychają: - Dopóki będą paleniska, w których można palić śmieci, będą palone. Zlikwidujemy je i skonstruujemy do opału dobrej jakości.

E. Gaik zauważyła, że przy urzędzie stoi tablica informująca o stanie powietrza i o tym, co robić przy zanieczyszczeniu. I że można skorzystać z aplikacji WIOŚ i sprawdzać powietrze.

W. Konopczyński podkreślił, że edukacja to obowiązek gmin. Tymczasem na siedem skontrolowanych samorządów w trzech nie prowadzono żadnych działań edukacyjnych ani poprawiających stan czystości powietrza. Nakładamy kary, kontrole będziemy kontynuować. Liczymy, że gminy zajmą się powietrzem, tym bardziej, że docelowo musimy wymienić piece, by nie można było spalać odpadów.

REKLAMA

008906664

Smog - palący problem wielu miast

Pod względem poziomu zanieczyszczenia powietrza Polska plasuje się w niechlubnej czołówce państw Unii Europejskiej.

Mimo licznych akcji edukacyjnych i komunikatów w mediach, społeczna świadomość zagrożeń związanych ze smogiem wydaje się dość niska. Często problem jest bagatelizowany i kojarzony przede wszystkim z dużymi aglomeracjami miejskimi, spalaniem samochodów oraz z intensywnymi działaniami przemysłu.

Skąd ten smog?

Za smog odpowiada przede wszystkim tzw. niska emisja, czyli spaliny z domowych palenisk na paliwa stałe (kotłów i kominków) oraz w mniejszym stopniu spaliny z silników samochodowych, w tym głównie napędzanych olejem napędowym. Spalanie paliw stałych w ciepłowniach oraz w zakładach przemysłowych jest znacznie mniej dokuczliwe ze względu na filtrację spalin.

W sezonie grzewczym problem smogu dotyczy przede wszystkim mniejszych miejscowości. Brak informacji o przekroczeniu dopuszczal-

nego poziomu zanieczyszczenia powietrza pyłami zawieszonymi (PM10 i PM2,5) oraz tlenkami azotu wynika z braku stacji pomiarowych w tych miejscowościach. Przykładowo w województwie lubuskim stacje pomiarowe są zlokalizowane jedynie w: Gorzowie Wielkopolskim, Smolarach Bytnickich, Sulęcynie, Wschowie, Nowej Soli, Zielonej Górze i w Żarach. Brak informacji o przekroczonym stężeniu szkodliwych substancji w powietrzu w pozostałych miejscowościach województwa wynika z braku pomiaru, a nie z niższego poziomu zanieczyszczeń.

W dużych aglomeracjach problem smogu jest mniej dokuczliwy ze względu na to, że znaczna część budynków mieszkalnych jest ogrzewana z sieci ciepłowniczej lub wykorzystuje jako paliwo gaz ziemny. W miastach tych relatywnie większy udział w powstawaniu smogu, niż w mniejszych miastach, ma transport samochodowy.



Dr hab. Ryszard Stefański, Dyrektor Działu Rozwoju Przedsiębiorstwa EWE

Jak możemy ograniczyć smog?

„Warunkiem koniecznym dla ograniczenia smogu jest wprowadzenie administracyjnych ograniczeń w sprzedaży i wykorzystaniu, w indywidualnych kotłach, paliw stałych. W pierwszej kolejności należy wyeliminować

paliwa stałe jako źródło ogrzewania nowych budynków jednorodzinnych oraz określić datę, od której ich używanie zostanie zakazane w budownictwie indywidualnym” - mówi dr hab. Ryszard Stefański, Dyrektor Działu Rozwoju Przedsiębiorstwa EWE i dodaje:

„Uzupełniające działania, które należy realizować to edukacja społeczeństwa oraz zachęty finansowe do jak najszybszego zastępowania kotłów na paliwa stałe w gospodarstwach domowych np. kotłami gazowymi oraz pompami ciepła, które są ciekawą alternatywą dla ogrzewania gazowego w przypadku braku sieci gazowej.”

Gaz ziemny - najbardziej ekologiczne źródło

Zastosowanie gazu ziemnego w indywidualnych gospodarstwach domowych jest jedną z najbardziej efektywnych metod ograniczania emisji zanieczyszczeń powietrza. Gaz ziemny składa się przede wszystkim z metanu, dzięki czemu w trakcie spalania nie powstają produkty zanieczyszczające środowisko (dwutlenek siarki, sadza, popiół, żużel i pyły) i powodujące degradację lasów, zakwaszenie wód, gleby czy pogarszanie stanu zdrowia. Ogrzewanie gazowe jest czyste - nie ma

popiołu i pyłu węglowego. W przypadku ogrzewania gazem ziemnym nie osadza się sadza w kominie, więc nie występuje ryzyko zapalenia przewodu kominowego. Korzystanie z gazu ziemnego korzystanie wpływa na samopoczucie najbliższych.

Komentarz dr. hab. Ryszarda Stefańskiego:

„EWE podczas 20-letniej działalności obniżyła o około 1.396.506 ton CO2 i 12.533 ton pyłów emitowanych do powietrza. Każdy kolejny dom jednorodzinny przyłączony do sieci gazowej to obniżenie średnio o 3,40 tony CO2 oraz 4 kg pyłów rocznie. Jesteśmy przekonani, że użytkowników gazu ziemnego będzie coraz więcej, a powietrze w naszym województwie czystsze - tym samym nie będziemy odnotowywać przekroczeń jego zanieczyszczenia.”